

MIEJSCOWA

na weekend

nr 35/1079, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO

Emerytury w areszcie

s. 4

Te ukropne dopłaty

Kiedy do części legionowskich spółdzielców dotarły wieści o konieczności dopłat za ciepło, wielu z nich zagotowało się ze złości. Tyle tylko, że kipiąc oburzeniem na SMLW, zapomnieli oni „podziękować” tym, którzy do tego uzasadnionego wrzenia doprowadzili

s. 3



s. 9



Jan Grabiec

nr **1** do Sejmu



Gra w trzy ognie

W sobotę (30 września) doszło w Krubinie do trzech pożarów. W jednym miejscu płonęła drewniana szopa, a w dwóch poszycie leśne. Strażacy podejrzewają, że we wszystkich przypadkach mogło dojść do podpalenia.



foto: KP PSP Legionowo

Informacja o pożarze szopy wpłynęła do legionowskiej straży około godziny 14.00. Do walki z pożarem zadysponowano zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo i z OSP Krubin. Kiedy strażacy dotarli na miejsce, pożar był już mocno rozwinięty. Mimo błyskawicznej akcji gaśniczej budynki doszczętnie spłonęły.

Gdy trwało jeszcze dogaszanie zgliszczy, do strażaków dotarła wiadomość, że w odległości około 150 metrów od tego pożaru pali się poszycie leśne. Kiedy zastępy dotarły

we wskazane miejsce, okazało się, że ogniem było objęte kilka metrów kwadratowych ściółki. Pożar został szybko ugaszony, a strażacy wrócili do dogaszania szopy. Długo tam jednak nie zabawili, bo wkrótce dotarła do nich wiadomość o kolejnym pożarze lasu. Tym razem w odległości niespełna 300 metrów od miejsca, gdzie działali. Tam z kolei spłonęło około 30 metrów kwadratowych poszycia leśnego. Z ogniem na terenach leśnych walczyli druhowie z OSP Kałuszyn i OSP Janówek-Góra.

Akcja gaśnicza trwała mniej więcej do godziny 16.00. W pożarach na szczęście nikt nie ucierpiał. Służby podejrzewają, że mogły to być podpalenia.

Zig



W obronie domu

W piątek około godziny 13.00 w Skrzyszewie przy ul. Janiny wybuchł groźny pożar. Zapaliła się trawa na jednej z posesji. Ogień zaczął w pewnym momencie zagrażać sąsiednim budynkom mieszkalnym. Na szczęście został on w porę opanowany.



foto: KP PSP Legionowo

Zanim strażacy dotarli na miejsce, pożar zaczęli gasić mieszkańcy sąsiedniej posesji. Walczyli oni o to, aby ogień nie dotarł do ich domu. I to im się powiodło, bo strażacy dość szybko opanowali pożar. Akcja gaśnicza trwała około go-

dziny. Brały w niej udział zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo, OSP Krubin i OSP Kałuszyn. W wyniku pożaru spłonęło około 400 metrów kwadratowych poszycia.

Zig

Piekło matki

Mający 53 lata legionowianin został zatrzymany przez dzielnicowych po tym, jak kolejny raz wszczął w domu awanturę i znęcał się nad schorowaną matką. O agresywnym zachowaniu mężczyzny zawiadomiła policjantów sama pokrzywdzona.

Gdy mundurowi dotarli pod wskazany adres, okazało się, że mężczyzna był pod wpływem alkoholu. W jego organizmie krążyło go ponad półtora promila. Z relacji kobiety wynikało, że pijany syn wyzywał ją i groził jej pozbawieniem

zdrowia i życia. Jak przyznała maltretowana matka, podczas poprzednich awantur dochodziło wobec niej także do przemocy fizycznej.

Na podstawie zebranego przez śledczych materia-



foto: arch.

łu dowodowego prokurator prowadzący śledztwo przedstawił mężczyźnie zarzut znęcania się nad osobą nieporadną ze względu na stan zdrowia. Zapadła również decyzja o zastosowaniu wobec podejrzanego środka zapobiegawczego w postaci dozoru policyjnego oraz zakazu

zbliżania się do pokrzywdzonej i nakazu natychmiastowego opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania. Za popełnione przestępstwo 53-latkowi grozi kara od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności.

Zig

Już za kratkami

Był poszukiwany do odbycia kary jednego roku i 135 dni pozbawienia wolności. Od pewnego czasu ukrywał się jednak przez wymiarem sprawiedliwości. Kilka dni temu na jego trop wpadli policjanci z zespołu patrolowo-interwencyjnego legionowskiej komendy.



foto: arch.

Mężczyzna był poszukiwany na podstawie dwóch nakazów do prowadzenia do aresztu śledczego, wydanych przez Sąd Rejonowy w Legionowie. 48-latek dopuścił się przestępstwa przeciwko rodzinie i przestępstwa narkotykowego. Mundurowi ustalili, gdzie może ukrywać się poszukiwany 48-latek, po czym udali się pod wytypowany adres. Mężczyzna faktycznie tam przebywał i był kompletnie zaskoczony widokiem funkcjonariuszy. Poszukiwany został natychmiast zatrzymany i po wykonaniu z nim czynności w komendzie trafił do więzienia. Najbliższe kilka miesięcy 48-latek spędzi za kratkami zakładu karnego w Warszawie.

Zig

Jechał z zakazem

Wpadł kolejny szofer, który prowadził auto mimo sądowego zakazu. Za popełnione przestępstwo 64-letniemu kierowcy skody grozi teraz nawet pięć lat pozbawienia wolności.



foto: arch.

Lekkomyślny 64-latek został zatrzymany w zeszły piątek na terenie Izbicy przez policjantów z serockiego komisariatu. Podczas kontroli drogowej wyszło na jaw, że kierujący skodą złamał zakaz sądowy. A to dlatego, że w lipcu 2021 roku Sąd Rejonowy w Lipnie wydał wyrok, w którym zakazał mu prowadzenia pojazdów mechanicznych przez najbliższe 36 miesięcy. Teraz nieodpowiedzialny kierowca znów stanie przed sądem.

Zig

Te ukropne dopłaty

Choć nie działa w ekonomicznej próżni i w ograniczonym stopniu odpowiada za wysokość opłat związanych z eksploatacją lokali, gdy tylko rozeszła do mieszkańców rozliczenia za ciepło, legionowska spółdzielnia natychmiast została głównym chłopcem, czy raczej dziewczynką do bicia. Również politycznej piany. Nie od rzeczy będzie zatem przeanalizować, dlaczego tak się stało i kto naprawdę zasłużył na lanie.

Przed kilkoma tygodniami, korzystając m.in. z lokalnych mediów, SMLW informowała mieszkańców o nadchodzącym wzroście cen ciepła. Mającym wpływ zarówno na wysokość pobieranych w związku z tym zaliczek, jak też na sposób ich rozliczania. Mimo to, gdy lokatorzy otrzymali do rąk konkretne, wyliczone dla każdej nieruchomości kalkulacje, u wielu osób wzbudziły one wątpliwości. – Sporo mieszkańców dzwoni czy przychodzi do nas, nie bardzo rozumiejąc i nie bardzo akceptując te rozliczenia, które dostali z tytułu zużycia zimnej i ciepłej wody, tak więc myślę, że warto powiedzieć na ten temat parę słów – uważa Marek Petrykowski, wiceprezes SMLW ds. ekonomicznych. Powiedzieć i odeprzeć przy okazji część najbardziej absurdalnych zarzutów, jakie pojawiły się wobec spółdzielni w internecie.

Jeden z nich sugerował, że ostatnie podwyżki wynikają z chęci powiększenia jej dochodów, oczywiście kosztem mieszkańców. Tymczasem, co wielokrotnie przy podobnych okazjach padało, nie działała ona dla zysku. – Głównym celem spółdzielni jest opłacanie rachunków za dostawy mediów i rozliczanie tego na poszczególne lokale. Całe założenie w rozliczeniu polega na tym, że musimy na pewien okres wyznaczyć zaliczki, które pobieramy od mieszkańców. I staramy się, żeby te zaliczki były jak najbardziej zbliżone do faktycznego zużycia i cen, aby mieszkańcy nie mieli zbyt dużych dopłat. Tym razem, wbrew krążącej w sieci opinii, że spółdzielnia coś w tej sprawie „nabroiła”, poprosiłem nasze służby o porównanie, oczywiście w skali całej spółdzielni, jakie kwoty zostały naliczone i jakie ponieśliśmy koszty. Okazało się, że w wielkościach zagregowanych, przy ponad 8,5 tys. lokali, pomyliliśmy się o 11 tys. zł. Więc wydaje nam się, że kalku-



lacja tych zaliczek nie była złą – ocenia wiceszef SMLW.

Z perspektywy części lokatorów wyglądało to jednak inaczej. Otrzymałszy zawiadomienia o konieczności dopłat, uznali oni, że zaliczek za ciepło spółdzielnia im nie doszacowała. Lecz wobec posiadanych wcześniej danych inaczej zrobić po prostu nie mogła. – Okazuje się, że jest szereg lokali, których właściciele, mając informacje, że mogą w trakcie okresu rozliczeniowego wnieść o zmianę wysokości poboru wody, takich zmian nie dokonali. No i te wartości się skumulowały. Z jednej strony o blisko 7 zł wzrosły ceny podgrzewu, a z drugiej ktoś przez sześć miesięcy płacił np. za 3 m³ ciepłej wody, a zużywał 6-7, a czasem nawet 10 m³. Efekt jest taki, że teraz sypływa sporo korespondencji dotyczącej wnoszenia tych korekt. Wspomniała kumulacja sprawiła jednak, że te dopłaty są czasami znaczne. Widać to najlepiej po zimnej wodzie. Jej ceny zmieniły się dosłownie o kilka groszy, natomiast szereg osób z tytułu jej poboru ma do dopłacenia nawet 400 zł. To znaczy, że miały one niedoszacowane zaliczki. Tak więc mamy prośbę, aby każdy mieszkaniec spojrzął na te rozliczenia, wczytał się i zobaczył, czy te zaliczki nie powinny trochę wzrosnąć? Wtedy te dopłaty będą mniejsze – zwraca uwagę Marek Petrykowski. Skoro przy tak dobrze oszacowanych przez spółdzielnię za-

liczkach są osoby, które muszą coś dopłacić, jest też wiele takich z mniejszą lub większą nadpłatą. One jednak żadnych uwag do otrzymanych z administracji zawiadomień nie mają.

Jeśli chodzi o drugą, obok zaliczek, kwestię rzutującą na wzrost opłat za ciepło, jest to po prostu jego wyższy koszt. – Wzrost cen za podgrzewu wody i ogrzewanie wynikał głównie ze zmiany VAT-u. Z 5 proc. wrócił on na 23 proc., co oznacza wzrost o 18 proc. – niezależny ani od spółdzielni, ani od Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Wynika on po prostu z podatkowej polityki państwa. Trzeba to brać pod uwagę i uwzględniać, z czego bierze się ten cały wzrost – mówi wiceszef SMLW. I dodaje: – Przy okazji chciałbym wspomnieć o innej sprawie. Pojawiają się głosy, że wcześniej informowaliśmy, że cena podgrzewu wody wyniesie 39,58 zł. Należy jednak wyjaśnić, że to nie jest cena. Na wydrukach z opłatami, które mieszkańcy powinni wносить, jest wyraźnie napisane, że to opłata zaliczkowa. Cena, którą my potem ponosimy w kosztach, jest rozliczana w okresie późniejszym. Myślę, że warto też przypomnieć, w jaki sposób i skąd ta wartość, ta cena się bierze. Ona wynika z przyjętych regulaminów, które obowiązują od lat i w zasadzie się nie zmieniały. Zgodnie z tym cena podgrzewu to współczynnik 0,32 mnożony przez cenę gigadzu-

ła. Skąd właśnie 0,32? Lata temu mądrzy ludzie wymyślili, że aby podgrzać metr sześcienny wody do temperatury wymaganej w sieci, należy zużyć właśnie 0,32 gigadzuła. Z prostej matematyki wynika więc, że jeżeli zmienia się jego cena, to zmienia się również cena podgrzewu wody.

Fakt, że w chwili naliczania zaliczek podgrzewu wody był wyceniony na ponad 39 zł, a na rozliczeniach pojawiła się kwota 47 zł, taki prosty już dla wielu osób nie był. Z tego też zapewne powodu powstała inna krążąca po sieci teoria: o rzekomym manipulowaniu administracji przy cenach. Teoria tyleż nośna, co pozbawiona jakichkolwiek ekonomicznych podstaw. – My nie możemy podać ceny, jaka będzie obowiązywała za miesiąc, dwa czy pół roku. A przypomnę, że rozliczenie następuje co sześć miesięcy. Szacujemy tę wartość na podstawie wcześniejszych informacji, które uzyskaliśmy w poprzednim okresie rozliczeniowym. I przez lata wszystko było bardzo dobrze, bo cena ciepła czy też cena wody zmieniała się sporadycznie, nie częściej niż raz w roku. A czasami, jeżeli chodzi o ciepło, to nawet raz na półtora roku. Czyli w momencie, kiedy prowadziliśmy rozliczenia, tej różnicy specjalnie nie było.

W ciągu kilkunastu ostatnich miesięcy ta cenowa stabilizacja odeszła jednak w niebyt. Stąd, zrozumiały skądinąd, gniew wielu osób wywołany wzrostem opłat. Paradoks polega na tym, że pretensje kierują one do PEC-u czy SMLW, ignorując wspomniane już, stojące za podwyżkami działania rządu. Działania często nielogiczne i zaskakujące, co powoduje też problemy z odpowiednio wczesnym docieraniem do lokatorów z komunikatami o istotnych dla nich zmianach. – Bardzo chętnie byśmy o wszystkim informowali, ale mieliśmy taką sytuację, że z jednej strony zmieniała się

taryfa, za chwilę dostaliśmy informację, że rząd wprowadza ograniczenia i że np. wartość gigadzuła nie może przekroczyć jakiejś tam kwoty. I efekt był taki, że do faktur, które wcześniej otrzymywaliśmy, dostawaliśmy faktury korygujące. Nie było też wiadomo, do kiedy będzie obowiązywał ten obniżony z 23 do 5 proc. VAT. Nakłada się na to jeszcze sytuacja, że – przynajmniej jeśli chodzi o ceny ciepła, mające istotne znaczenie w przypadku podgrzewu wody – została wymyślona formuła rekompensaty. Część lokali ją ma, inne zaś nie. To wszystko spowodowało, że nie mogliśmy z dnia na dzień informować mieszkańców o tym, jaka jest rzeczywista cena. Obserwowaliśmy to, co powinniśmy obserwować: czy zaliczki, które wnoszą mieszkańcy, pokrywają koszty – bo to jest nasze podstawowe zadanie. I one pokrywały te koszty – podkreśla prezes Petrykowski. – Ponadto trzeba pamiętać o tym, że to wszystko zmienia się w czasie. Jeżeli pojawia się informacja o zmianie taryfy czy zmianie ceny, to fakturę, na podstawie której my potem prowadzimy rozliczenia, dostajemy z opóźnieniem. Często są to dwa, a nawet trzy miesiące. W przypadku podgrzewu wody w ostatnim rozliczeniu, proszę zwrócić uwagę, są dwie pozycje rozliczeniowe. Najpierw zmienia się cena i podgrzew jest liczony powyżej 45 zł, a w kolejnych miesiącach znowu są podane wielkości zu-

życia i jest uwzględniona już ta rzeczywista cena, czyli 47 zł.

Wśród komentujących ostatnią podwyżkę spółdzielców pojawiają się czasem głosy w rodzaju: „inni w mieście za ciepło płać taniej”. I to być może prawda. Sięgając jednak po konkrety, widać, że wielu legionowian kosztuje ono więcej. W dwóch przykładowych wspólnotach na osiedlu Piaski cena podgrzewu wody waha się od 60 do 63 zł za m³. Jest też w Legionowie wspólnota, gdzie kosztuje to aż 84 zł. Przyczyna tych różnic leży z reguły w regulaminie danej wspólnoty, jasno określającym zasady kształtowania poszczególnych opłat.

Tak czy inaczej, o czym już donosiliśmy, warto mieć na uwadze coś jeszcze. Tuż po wyborach obecna władza chce zafundować obywatelom zmianę, od której na widok rachunków za ciepło większości z nich zrobi się naprawdę gorąco. – Od nowego roku system rozliczania będzie się zmieniał, bo ustawodawca nałożył na nas obowiązki rozliczania podgrzewu ciepłej wody w każdym budynku indywidualnie, przez co w każdym budynku ta cena będzie wychodziła zupełnie inaczej. Będą również wprowadzone opłaty stałe – zapowiada Marek Petrykowski. To jednak, póki co, pieśń przyszłości. Szkoda tylko, że nie zapowiada się ona wesoło.

Wonder

Edukacyjny doping

Kogo jak kogo, ale prymusów jest w Legionowie pod dostatkiem! Prezydent miasta, na podstawie rekomendacji specjalnej komisji, przyznał właśnie 431 stypendiów, które trafią do wyróżniających się uczniów legionowskich szkół.

Posiedzenie Komisji Stypendialnej, powołanej do zaopiniowania i przyznania stypendiów dla uczniów prowadzonych przez gminę publicznych szkół podstawowych i ponadpodstawowych, odbyło się pod koniec września. Po pozytywnej opinii jej członków stypendia I stopnia otrzymało 8 uczniów, 73 dostało stypendia II, a 350 – III stopnia. Wśród osiągnięć prymusów dominują sukcesy sportowe i z przedmiotów ścisłych. Wielu z nich przo-

duje też w konkursach artystycznych oraz językowych. Wszyscy zaś mogą pochwalic się bardzo wysoką średnią ocen, połączoną z wysokimi wynikami na egzaminie ze wewnętrznym.

Uroczyste wręczenie stypendiów Prezydenta Miasta Legionowo za wyniki w nauce odbędzie się 24 października o godz. 17.00 w Szkole Podstawowej nr 1.

RM

Emerytury w areszcie

Opinie, obietnice i groźby głoszone przez kandydatów na posłów różnych opcji politycznych w najbliższych wyborach parlamentarnych były tematem legionowskiego spotkania emerytów służb mundurowych z kierownictwem Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych. Przed krzywdzącymi ich, jak mówią, decyzjami władzy nie chcą oni bowiem stać na baczność.

Zebrań, które w czwartek (28 września) odbyły się w sali widowiskowej ratusza, miało charakter otwarty. – Wszystko po to, aby, po pierwsze, kandydaci na posłów z naszego terenu mogli przyjść na spotkanie z emerytami – swoimi wyborcami, a po drugie, by mieli szansę odpowiedzieć na ich pytania i rozwiać ich obawy, których w ciągu ostatnich lat nagromadziło się bardzo dużo – tłumaczy Stanisław Kraszewski, prezes Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Legionowie.

Na spotkanie z kilkudziesięcioma emerytami, oprócz kierownictwa FSSM, przybyło jedynie troje kandydatów do parlamentu: Anna Brzezińska z Koalicji Obywatelskiej oraz Andrzej Rozenek i Arkadiusz Iwaniak z Lewicy. Wyrazili oni przede wszystkim oburzenie wobec trybu uchwalania i wdrożenia w życie ustawy z 16 grudnia 2016 r. odbierającej znaczną część emerytury



kilkudziesięciu tysiącom policjantów i żołnierzy. Gwoli przypomnienia, na skutek działania tego wciąż obowiązującego aktu prawnego w trybie administracyjnym drastycznie

zmniejszono emerytury, renty, w tym renty wdowie, ponad 50 tysiącom żołnierzy i policjantów. – Część z nich została wpędzona w tak dużą nędzę ekonomiczną, że nie mogąc poradzić sobie z powstałymi trudnościami spowodowanymi zabraniami im z dnia na dzień znacznej części emerytury, w sposób nagły zakończyło życie. Takich przypadków, związanych z zawałami, a nawet samobójstwami, FSSM ma udokumentowanych 68 – mówi jeden z mundurowych emerytów.

Czwartkowe spotkanie było szansą dla kandydujących do Sejmu przedstawicieli różnych opcji politycznych, także z ramienia rządzącej obecnie większości. Szansą m.in. na wyjaśnienia, gdyż jak wskazywali emeryci, niektórzy kandydaci Zjednoczonej Prawicy dalej uważają, że emerytury służb mundurowych są za wysokie, szczególnie tych funkcjonariuszy, którzy wykonywali rozka-

zy – zadania wynikające z treści dekretu z 12 grudnia 1981 r, czyli dekretu o stanie wojennym. Jednak pomimo publicznego ogłoszenia informacji o spotkaniu, jego uczestnicy nie doczekali się żadnego z kandydatów PiS oraz jego „przystawek”, a co za tym idzie, odpowiedzi, jakie stanowisko w tej sprawie by zajęli, będąc posłami po wyborach, które odbędą się 15 października. – Dla emerytów to jest ważne. Każdy z nas, pracując przez kilkadziesiąt lat, powinien otrzymać zgodnie z przepisami prawa należną emeryturę. Dotyczy to służb mundurowych, ale też pozostałej, ogromnej części społeczeństwa. Emerytura, zgodnie z prawem, powinna też być waloryzowana odpowiednio do wzrostu płac, inflacji i kosztów utrzymania, w tym cen – uważa Stanisław Kraszewski.

Jak podkreśla szef legionowskiego oddziału Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, tylko sąd – zgodnie z prawem polskim i europejskim – i tylko w trakcie postępowania sądowego może orzec o zmianie czy odebraniu emerytury. Natomiast w 2016 roku umożliwiono organom emerytalnym zmniejszenie tych świadczeń w trybie administracyjnym. – Przekonało to nas, emerytów i rencistów, że dowolnej grupie społecznej, która nie spodoba się aktualnie będącym u władzy, można bez orzeczenia sądu emeryturę w części lub całości odebrać. Stało się tak w 2016 roku i oby ostatni raz w dziejach Rzeczypospolitej.



Oferty do kosza?

Nadal nie wiadomo, która firma od 1 stycznia przyszłego roku do 31 grudnia 2025 r. będzie odbierała z Legionowa śmieci. Ratusz ma wątpliwości związane ze zbyt niskimi, zdaniem zamawiającego, cenami, jakie w dokumentacji przetargowej zaproponowały trzy ubiegające się o kontrakt konsorcja. W związku z tym poprosił je o uzasadnienie zawartych w ich ofertach kalkulacji.

Ogłoszony przez miasto przetarg dotyczy odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych pochodzących od właścicieli nieruchomości położonych na terenie gminy, z Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych oraz przeterminowanych, zostawianych w aptekach leków. W legionowskim budżecie przeznaczono na ten cel 32,4 mln zł. Na rozesłane przez ratusz przetargowe wici zareagowały cztery podmioty: dwa z nich złożyły oferty przekraczające tę kwotę, dwa inne wyceniły swoje usługi nieco taniej. I na pozór, z perspektywy laika, w kwestii rozstrzygnięcia przetargu powinno już być po sprawie. Tyle że dla biegłych w temacie, odpowiedzialnych za całe postępowanie miejskich urzędników liczy się nie tyle łączna kwota kontraktu, ile wycena poszczególnych, składających się na niego usług. I to właśnie je wzięli oni pod lupę. Rozliczając się z wykonawcą usługi, gmina płaci bowiem za każdą tonę odebranych odpadów, a ich ogólna, przewidywana liczba, siłą rzeczy, może być określona tylko w przybliżeniu.

Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że w niektórych pozycjach trzy startujące w przetargu konsorcja: MS-Eko Sp. z o.o. i Eko-Max Recykling Sp. z o.o., Partner Dariusz Apelski Sp. z o.o. i Partner Sp. z o.o. Sp. K., a także RDF Sp. z o.o. i MPK Pure Home Sp. z o.o., podały ceny sporo niższe od rynkowych. I to owe ceny wzmożyły zawodową czujność urzędników, w ślad za którą poszły pisma dotyczące potrzeby wyjaśnienia konkretnych, interesujących zamawiającego kwestii. – Potwierdzamy, że zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz procedurami Urząd Miasta Legionowo, w ramach postępowania na odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych, skierował wezwania do trzech konsorcjów firm, które złożyły w ramach przetargu najniższe oferty. Wezwania dotyczą wysokości zaoferowanych cen, które budzą wątpliwości zamawiającego – komentuje sprawę legionowski ratusz. Na przesłanie odpowiedzi zainteresowane konsorcja mają czas do 10 października br.

Odurzony tercet

W piątkową noc na terenie powiatu legionowskiego policjanci zatrzymali trzech mężczyzn posiadających przy sobie narkotyki. Zgodnie z Ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii za posiadanie środków odurzających lub substancji psychotropowych grozi im kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Do pierwszego zatrzymania doszło przed godziną 22.00 na terenie Wieliszewa. Policjanci zatrzymali tam do kontroli drogowej samochód osobowy marki Mazda. W trakcie wykonywania czynności służbowych w kieszeni spodni 28-letniego pasażera auta mundurowi ujawnili torebkę foliową z brunatnym suszem w środku. Wstępne badanie

narkotesterem wykazało, że była to marihuana.

Kolejny amator narkotykowego odlotu został zatrzymany kilkanaście minut później przez mundurowych z komisariatu w Serocku. Funkcjonariusze otrzymali zgłoszenie o młodym mężczyźnie siedzącym pod bramą jednej z posesji na terenie miasta. Podczas



kontroli osobistej stróż prawa ujawnili w saszetce należącej do 21-latkę środki odurzające. W tym przypadku tester

narkotykowy również wskazał na marihuanę.

Ostatni z podejrzanych o posiadanie środków odurzających wpadł tuż po północy na terenie gminy Jabłonna. W trakcie patrolu mundurowi próbowali wylegitymować młodego mężczyznę. Ponieważ 26-latek wyjątkowo nerwowo się zachowywał, policjanci postanowili go przeszukać. Podczas kontroli osobistej ujawnili przy nim białe kryształki. Tester narkotykowy tym razem wskazał na mefedron.

Wszyscy zatrzymani za popełnione przestępstwa odpowiadają przed sądem.

Zig

red.

USŁUGI

- CYKLINOWANIE
UKŁADANIE 507 603 653
- Elektryk złota rączka
515010373
- KUPIĘ SREBRNĄ
BIŻUTERIĘ, MONETY
507 603 653
- MALOWANIE –
TAPETOWANIE – REMONTY,
OSOBIŚCIE, SOLIDNIE
694-065-757
- Sprzedam drzewo
kantówka 5 cm na 12 cm
2,90 zł tel 509 048 137
- Naprawy Awarie Remonty
Hydrauliczne 692-827-915
- Opieka do chorego. Pilne
tel: 669 196 818
- GAZ HYDRAULIKA
604 600 175
- TAPICER 604 600 175

BOL-MARdorabianie kluczy,
ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana
zamekTarg Miejski Legionowo
Centrum Komunikacyjne
(nowy punkt)**517 582 537**
www.bolmar.eu**DYŻURY RADNYCH**

9 października 2023 roku



Ryszard Brański
Przewodniczący Rady Miasta Legionowo
(okr. wyb. nr 2)
w godz. 16.30-18.00

Małgorzata Luzak
Radna Rady Miasta Legionowo (okr. wyb. nr 3)
w godz. 15.00-16.30

Dyżury pełnione będą w Biurze Rady Miasta,
ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, pokój nr 4.02, III piętro.
Na dyżur należy umówić się wcześniej telefonicznie
– telefon: 22 766 40 05



KZB Legionowo Sp. z o.o.

POSZUKUJE PRACOWNIKA
NA STANOWISKO**PRACOWNIK TECHNICZNY-KONSERWATOR**

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia min. zawodowego
- doświadczenia zawodowego
- otwartości do poznania pracy przy technologii basenowej
- umiejętności pracy w zespole

Obowiązki:

- obsługa urządzeń technologii basenowej
- dbanie o ciągłość pracy urządzeń
- utrzymanie czystości na stanowisku pracy
- uzupełnianie chemii basenowej
- otwieranie i zamykanie pływalni
- praca zmianowa

Zapewniamy szkolenie i wprowadzenie do przyszłych
obowiązków.Osoby zainteresowane pracą prosimy o przesłanie CV wraz
z klauzulą dotyczącą wyrażenia zgody na przetwarzanie dan-
nych osobowych dla celów rekrutacji na adres plywalnia@kzb-legionowo.pl lub złożenie bezpośrednio w siedzibie
Spółki – Biuro Obsługi Klienta (parter), ul. Piłsudskiego 3,
05-120 Legionowo.

Otwarte 7 dni w tygodniu od 6:00 do 22:00

Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:

Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

szczegóły na kzb-legionowo.pl

PODZIĘKOWANIA DLA

GAE system

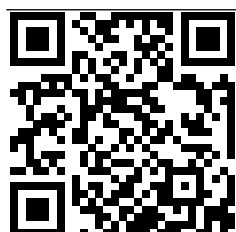
GLÓWNEGO SPONSORA
FESTIWALU
"NAUKA Z PAŁACEM W TLE"
W 2023 ROKU

Ogłoszenia drobnesą przyjmowane
w Biurze Obsługi
Klienta KZB Legionowo
przy ul. Piłsudskiego 3
w godzinach
pracy kasy: ponied-
ziałek: 12:00-16:00
od wtorku do piątku:
09:00-13:00**BĄDŹ WIDOCZNY!**ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!
ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!
NIE ZWLEKAJ!

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
 - ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
 - ✓ ZASIĘG POWIATOWY
- ZADZWOŃ - 797 175 329**
reklama@miejskowa.pl

REKLAMA

tel. 797 175 329

reklama@miejskowa.pl**MIEJSCOWA**
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
e-mail: gazeta@miejskowa.plRedaktor Naczelny: Waldek Siwczyński
Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejskowa.pl
Współpraca: Olo Wąsik
Dział reklamy: reklama@miejskowa.pl, tel. 797 175 329
Druk: Agora S.A., ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa.Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o.o., 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.**STACJA**

- przeglądy rejestracyjne
- naprawy główne i bieżące
- serwis klimatyzacji

Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79**NAGROBKI**

już od 3999 zł

22/214 06 31

RATY 500 290 360

EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

MÓJ RYNEK

TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
 KZB Legionowo Sp. z o. o.
 Targowisko Miejskie
 tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI za wynajem miejsc handlowych

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
 55 zł dla pozostałych sprzedawców



Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.



K Z B Legionowo Spółka z o.o. posiada do wynajęcia pomieszczenie nr 3 (21,42 m²) wraz z częścią wspólną (3,25 m²) o łącznej powierzchni 24,67 m², mieszczące się w budynku przy ul. Jagiellońskiej 13 a w Legionowie.

Wysokość miesięcznego czynszu najmu wynosi netto 35,00 zł/m² + należny podatek VAT w wysokości 23%.

Wynajmujący obciążać będzie Najemcę comiesięcznie na podstawie faktury za koszty eksploatacyjne związane z przedmiotem najmu: konserwacja instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej, c.o., utrzymanie czystości w budynku i na zewnątrz, wywóz nieczystości stałych, usługi kominiarskie, monitoring, konserwacje sieci telefonicznej i internetowej oraz koszty mediów: zużycie energii elektrycznej, c.o., zużycie wody i kanalizacji, rozliczane proporcjonalnie do zajmowanej powierzchni budynku, oraz internet rozliczany proporcjonalnie do ilości najemców korzystających z usługi.

Stawka czynszu będzie waloryzowana jednostronnie przez Wynajmującego raz w roku kalendarzowym w drodze pisemnego powiadomienia, zgodnie ze średniorocznym wskaźnikiem wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych ogłaszanym przez Prezesa GUS za rok ubiegły.

Bliższych informacji udziela K Z B Legionowo Spółka z o.o. ul. marsz. J. Piłsudskiego 3 pod nr tel. 22 766 47 38.



KZB Legionowo Sp. z o.o.

**POSZUKUJE PRACOWNIKA NA STANOWISKO
 KONSERWATOR ELEKTRYK**

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia min. zawodowego,
- posiadania świadectwa kwalifikacyjnego w zakresie eksploatacji i dozoru,
- doświadczenia zawodowego min. 2 lata,
- umiejętności pracy w zespole.

Na kandydatów oczekujemy w dniu **09.10.2023 r.** (poniedziałek) o godzinie **15:00** w siedzibie KZB Legionowo Sp. z o.o. przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, sala obsługi klienta (parter).

Prosimy o przyniesienie ze sobą CV.



INFORMACJA

Gmina Miejska Legionowo w imieniu której działa KZB Legionowo Sp. z o.o. podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899) na tablicy informacyjnej KZB Legionowo Sp. z o.o. w Biuletynie Informacji Publicznej Spółki oraz na stronie www.kzb-legionowo.pl na okres 21 dni, tj. od dnia 28 września 2023 r. do dnia 18 października 2023 r. został umieszczony wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawiania w trybie bezprzetargowym na czas określony 3 lat części nieruchomości:

1. przy ul. Suwalnej w Legionowie, obr. 70, dz.ew. 3/18 o pow. 3.285 m²,
2. przy ul. Sikorskiego w Legionowie, obr. 70, dz.ew. 3/13 o pow. 1.284 m².

Bliższych informacji udziela KZB Legionowo Sp. z o.o., ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, pok. nr 21 tel. 22 766 47 38.

PREZES ZARZĄDU
 Irena Bogucka



Pani
Beacie Lipce
 szczerze kondolencje
 i wyrazy głębokiego współczucia
 z powodu śmierci

TATY
 składają
 Prezes oraz Pracownicy
 KZB Legionowo Sp. z o.o.



KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
 i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątnięcie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach,
specjalistyczne sprzątnięcie obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien,
serwis nocny i dzienny.
Tel. 510 123 960
 l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

Spadło z pióra

Warto zaKASAĆ rękawy

Gdybym jeszcze raz mógł wybrać imię dla mego solowego syneczka, nazwałbym go Debet. W sztuce pozbawiania starego biletów płatniczych NBP, jak zresztą cała masa rówieśników, osiągnął bowiem wybitną biegłość. Kiedy tak kolejny raz dokonywałem między naszymi kontami transfuzji własnej krwawicy, pomyślałem o czasach, w których złotówki rzadziej wydobywano się z portfeli rodziców. Po pierwsze, przez wzgląd na wątpliwość ich robotniczo-chołopskich trzosów, a po drugie, było to zbędne, gdyż pieniądze rosły wtedy na drzewach. Ale też krzewach, w sadach i na polach – my, peerelowskie szczeniaki, musieliśmy tylko popatrywać się, by je zebrać. Kokosów, także z uwagi na klimat, nikt oczywiście przez tydzień czy dwa tej harówki nie zbijał. Wakacyjne robótki ręczne miały jednak szereg innych zalet, często usuwających w cień nawet aspekt finansowy. Bo uczyły dziatwę czegoś więcej niż szacunku do pracy i wyplaty. Uczyły życia.

Ponieważ za komuny na siłę nie szukano w dzieciach

ułamności i władza ludowa unikała chowania ich pod kłosem, przy zbiorze malin czy innej cebuli można było spotkać choćby świeżo poświęconych „komunistów”. Zającie to wszak lekkie, w sam raz dla ośmioletniego gnojka, by zrozumiał, w jaki sposób chrzestny zasuwał na sprezentowany mu rower. W tym wieku tyrało się głównie w pobliżu swej chałupy, dojeżdżając jeno z rana do roboty. Czyli klasycznie, po dorosłem. Nuda. Więcej życiowych soków dało się wycisnąć z „bycia na zarobku” dopiero mając lat naście, gdy zgredy zezwoliły na krótką zmianę miejsca zakwaterowania. Wtedy praca była w zasadzie dodatkiem do tego, co działo się po niej. A warto wiedzieć, że gościnni farmerzy fundowali wówczas nast-arbeiterom SPArtańskie warunki i super hotele – liczba widzianych po zmroku gwiazdek zależała jeno od stopnia ażurowości strzechy. Nic to, bo i tak stodoła z sianem uchodziła za wymarzone posłanie. Rozgrzanych nie tylko od słońca uczniów świetnie chroniła przed upałem i sprzyjała wieczornej integracji ludzi



WALDEK SIWCZYŃSKI

pracy, gdyż oferowała przydatną w takich sytuacjach intymność. Jasne, zrywając w dzień wskazane przez rolnika owoce, nocą zaś te zakazane, ten i ów poznał przy okazji smak taniego wina lub szlągów. Dystans dzielący od rodziców ośmielał i zachęcał do używania używek. Argument na szkodliwość „wczasów agroturystycznych” to jednak marny, ponieważ gdy kogoś do złego ciągnie, łyka czy macha weźmie i w szkolnej ubikacji. Tyle że tam będą one gorzej smakować.

W krajach od Polski bogatszych zarabianie przez potomstwo na własne potrzeby, nawet to pochodzące z zamożnych rodzin, stanowi normę. U nas wciąż bywa obciachem. A szkoda, bo osobiście zdobyta kasa młodzian wydaje inaczej – mądrzej, rozważniej. I nawet jeżeli wtedy trudno mu jeszcze pojąć, że pieniądze nie dają szczęścia, zyskuje pewność, że nie dają ich również tylko i wyłącznie rodzice.

Kamień do kogeneracji

Niemal równo dziewięć lat temu wyraźnie zaczęło się zmieniać technologiczne oblicze legionowskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Dokładnie 3 października 2014 roku oficjalnie i – co tu dużo mówić – uroczysto rozpoczęto budowę bloku kogeneracji. Zgodnie z tradycją inwestycja zaczęła się od wmurowania na miejscu kamienia węgielnego.



– To bezpieczny dla miasta projekt. Jest on zweryfikowany nie tylko lokalnie, ale i przez specjalistów z dziedzin technicznych i z dziedzin ekonomicznych. Prześwietliły go zarówno Bank Gospodarstwa Krajowego, jak i Mazowiecka Agencja Energetyczna. Żadna instytucja nie miała merytorycznych zastrzeżeń. Jestem więc przekonany, że będzie on dobrze służył mieszkańcom – mówił w trakcie uroczystości prezydent Legionowa Roman Smogorzewski. Ambitny projekt PEC-u zakładał, że na terenie miejskiej ciepłowni powstaną trzy silniki gazowe o łącznej mocy elektrycznej i cieplnej około 6,0 MW. Staną tam również kocioł gazowy o mocy około 8 MW.

Gaz został doprowadzony 4-kilometrową linią gazową ze stacji Wieliszew.

Wykonawcą inwestycji było konsorcjum firm z liderem Eneria Sp. z o.o. – Agregaty są najnowszym osiągnięciem tej technologii, która tu będzie zastosowana. Sprawność energetyczna tych urządzeń jest wysokości prawie 45 procent wytwarzania energii elektrycznej. W sumie energia cieplna będzie tu produkowana w prawie 90 procentach – zapowiadał Leszek Nicgorski, dyrektor spółki Eneria. Prąd z legionowskiego PEC-u popłynął na początku 2016 roku. – Są już odbiorcy. Bardzo się z tego powodu cieszymy, bo to jest podstawa naszego sukcesu. Mogę powiedzieć, że tak jak inni mu-

szą zabiegać o sprzedaż prądu do sieci, to my mamy, że tak kolokwialnie powiem, odbiorców za płotem – mówił siedem lat temu Narcyz Tokarski, ówczesny prezes PEC „Legionowo”. – Korzyści wynikające z tej inwestycji jest wiele. Po pierwsze, przedsiębiorcy będą mieli tańszy prąd. Po drugie, mieszkańcy Legionowa – stałe ceny ciepła. A po trzecie, będzie mniejsze zapylenie. Przyczynimy się więc też i do ochrony środowiska – dodał Narcyz Tokarski. Łatwo zatem zrozumieć, dlaczego legionowscy ciepłownicy, lecz także miejscy władarze, byli wówczas do idei kogeneracji tak mocno zapaleni. I jak pokazał czas, ich energia napędziła inwestycję, która wyszła na dobre wszystkim mieszkańcom.

Pod (...) słuchane

Każdy zapewne słyszał powiedzenie o obietnicach, cacankach tudzież radości odczuwanej za ich sprawą przez osobników mądrych inaczej. Ba, być może nawet – z takich czy innych powodów, ze szczególnym uwzględnieniem daru przekonywania autora danej deklaracji – potwierdzał owego przysłowia słuszność. Tak było, jest i bez wątpienia pozostanie, co też od de-

kad i ustrojów udoświadniają kampanie wyborcze, a później skrywane pod bielizną miejsce, gdzie politycy mają rzucane w ich trakcie obietnice. Tyle że ten bajer wciąż działa. Mniejsza o to, czy chodzi o polityków wielkiego formatu, przyrzeczenia na wielką lub małą skalę – zawsze znajdują się tacy, którzy ich autorom dadzą wiarę. A później na nich zagłosują.

Kto wie, być może zdarzy się tak również w opisywanym poniżej, a zasłyszonym przez nas niedawno przypadku. Z legionowskiego podwórka, ma się rozumieć. A dokładniej rzecz ujmując, z wielu podwórek, jakie można znaleźć wśród bloków będących własnością bądź zarządzanych przez spółdzielnię mieszkaniową. O co chodzi? Ano, jak to zwykle bywa, o pieniądze. Doszły nas otóż słuchy, iż kiedy tylko do rąk lokatorów dotarły pisma w sprawie rozliczeń za ciepło, najmocniej zagrzały one do walki pew-

nego miejscowego samorządowca. Widząc pianę na ustach jednego czy drugiego sąsiada, mało radosnych z powodu konieczności dopłaty za termiczny komfort, ponoć mocno się on uaktywnił i samozwańczo mianował rzecznikiem lokatorskich interesów. Mia nował, zresztą, po raz kolejny. Nie to jednak przykuło naszą uwagę, lecz słowa nadziei, jakimi ma on rzekomo raczyć zamieszkujejących w zasobach SMLW bliźnich. Wedle tego, co nam życzliwie doniesiono, ów światły mąż zapewnia, że jeśli tylko po parlamentar-

nej elekcji wszystko zostanie po staremu, zaś po tej samorządowej on zostanie w Legionowie prezydentem, to wszystkim uciśnionym przez tego złego prezesa (nie mylić z TYM prezesem) zrobi dobrze. Wszystkim bez wyjątku! A ma się to stać poprzez całkowite zniesienie opłat za wywóz śmieci oraz znaczące ciacnięcie ponoszonych przez lud kosztów ogrzewania. Żadnych liczb uzasadniających ten ekonomiczny wyczyn autor wprawdzie nie przedstawia, ale kiedy dorosły, obdarzony mandatem facet coś mówi, to chyba nale-

ży mu wierzyć, prawda? I nawet jeżeli czegoś tam nie doliczył, można na niego liczyć. No więc my naszemu legionowskiemu kasa-mowie ufamy. Wprost nie mogąc doczekać momentu, gdy ziszczą się wspomniane dwa warunki, dzięki czemu śmieci tudzież grzać spółdzielcy będą sobie niemal za friko. Cali podeksycytowani drżymy jeszcze tylko w oczekiwaniu na informację, kto za te ich przywileje zapłaci? Bo cóśik nam się widzi, że poprzez takie obietnicacacanki ktoś tu może kogoś chcieć wyckać.

HOROSKOP na nadchodzący tydzień

RYBY

Ostatnio nie byłeś dla kogoś miły, a ta osoba na to nie zasłużyła. Pomyśl o posypaniu głowy popiołem – korona ci z niej nie spadnie.

BARAN

Czegokolwiek się teraz nie tkniesz, zamieniasz to w złoto. Postaraj się tego nie przepaść, bo taki okres prędko się nie powtórzy.

BYK

Twój związek ma się raczej ku końcowi. Szczera rozmowa z partnerem może pomóc, ale tylko na krótką metę.

BLIŹNIĘTA

Lubisz wyznaczać sobie ambitne cele i za wszelką cenę dążyć do ich realizacji. Zastanów się, czy czasem nie jest ona zbyt wysoka?

RAK

Przyda ci się trochę wolnego, bo ostatnio przesadzałeś z pracą. Spróbuj zaplanować sobie coś na jesień.

LEW

Patrzysz w lustro i to, co widzisz, ci się nie podoba? Po urlopowym rozpasaniu to nic dziwnego. Zamiast rozpaczć, zażyj ruchu.

PANNA

Sprawa, o której ostatnio myślisz, nieoczekiwanie znajdzie szczęśliwy finał. I problem będziesz miał z głowy.

WAGA

Za kierownicą lubisz myśleć, że jesteś królem szosy. Ale to nieprawda. W najbliższych dniach uważaj na drodze.

SKORPION

To jeszcze nie koniec zamieszania w twoim życiu. I w tym tygodniu możesz się o tym przekonać.

STRZELEC

Wypoczynek dobra rzecz, musisz jednak w końcu wziąć się do pracy. Inaczej wolnego czasu będziesz miał aż nadto...

KOZIOROŻEC

Zapowiada się spokojny tydzień. Wykorzystaj go na uporządkowanie swoich spraw, których nagromadziło się całkiem sporo.

WODNIK

Jeśli rozglądasz się za kimś do pary, to dobry czas na zerwanie z byciem singlem. Nie możesz jednak biernie na to czekać.

Zwyrwane kontekstu



WTEN JEDEN TO
W OGÓLE JEST JAK
JOHNNY WALKER

Roman Smogorzewski, prezydent Legionowa, o jednym z radnych, znanym ze zmieniania politycznych barw.



KLATKA
TYGODNIA

CIEKAWOSTKI

Jeszcze śmietnik czy już salon meblowy...? fot. red.

Znalezione w sieci

Jesień

Czy wiesz, że typowe drzewo liściaste ma 30 000 liści?

Jesień – w strefie klimatu umiarkowanego to jedna z czterech podstawowych pór roku w przyrodzie. Zauważamy, że dzień staje się coraz krótszy, a słońce świeci coraz krócej. Do drzew dociera mniejsza ilość promieni sł-

necznych, co wpływa na rozkładanie chlorofilu. Jego miejsce zajmują inne barwniki - żółte i pomarańczowe. Drzewa i zwierzęta szykują się do zimy. Jesienią temperatury powietrza wahają się pomiędzy 5 st. C a 15 st. C. I choć najbardziej pochmurnym miesiącem w roku jest listopad, mimo to najwięcej opadów przypada na lipiec.

Czy wiesz, że jesień to najlepszy czas, by się za-

kochać? Chłód wzmacnia potrzebę komfortu i ciepła. Ciepły koc, gorąca herbata lub lampka wina i ktoś bliski obok – to idealny przepis na jesienny wieczór, tym bardziej, że coraz krótsze dni oraz brak słońca mogą wywoływać złe samopoczucie. Pamiętaj! W ostatnią niedzielę października odwoływany jest czas letni. Przetawiamy zegary o godzinę wstecz. W roku 2018 Unia Europejska przeprowadziła internetową ankietę, w której zdecydowana większość



ankietowanych opowiedziało się za zaprzestaniem zmian czasu. Zmiana czasu wkrótce może zostać zniesiona. Parlament Europejski zatwierdził przepisy, które mają

znieść w państwach unijnych obowiązek przestawiania zegarków dwa razy w roku. Teraz rozpoczną się negocjacje w sprawie końca zmiany czasu.

Przepis
od



Makaron z cukinią



Składniki:

- cukinie
- makaron
- olej o smaku cytryny z bazylią
- żółty ser
- zielona pietruszka
- sól
- pieprz

Szybkie aromatyczne danie na chłodne wieczory.

Umyj cukinię, osusz i zetrzyj na tarce. Rozgrzej patelnię i wrzuć na nią cukinię, by zmiękła. Dodaj śmietanę oraz starty ser żółty i mieszaj na niewielkim ogniu, aż składniki się połączą.

W osolonej wodzie ugotuj makaron. Odcedź i przełóż do osobnego naczynia. Polej olejem z cytryną i bazylią i posyp posiekaną natką pietruszki. Wymieszaj, przełóż na talerze i dodaj cukinię z sosem śmietanowym.

Smacznego!

Czarna seria trwa

Po siedmiu kolejkach od niedawnego startu ORLEN Superligi piłkarze ręczni Zeptera KPR Legionowo wciąż nie zdobyli w niej nawet punktu. Za sprawą niedzielnej (1 października), poniesionej we własnej hali porażki z Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski beniaminek rozgrywek jest w coraz trudniejszej sytuacji. I wraz z kibicami coraz bardziej liczy też na to, że lada moment złą passę uda mu się wreszcie przerwać.



Patrząc przez pryzmat potencjału sportowego, lecz także postawy w starciach z rywalami, przynajmniej teoretycznie, będącymi w zasięgu legionowian, z reguły toczyli oni z nimi wyrównane boje. I przegrywali na ogół kilkoma bramkami, czasem z powodu mniejszego doświadczenia, innym razem posiadając po prostu mniej, jakże sportowcom przydatnego, szczęścia. Przystępując do niedzielnej starcia, obie ekipy dobrze wiedziały, że może ono mieć duże znaczenie w późniejszej walce o utrzymanie w ORLEN Superlidze. I obie też od pierwszego gwizdka sędziwego zaciekłe walczyły w obronie, nie dopuszczając rywala do swojej bramki. Pierwsze trafienie arbiter odgwizdał do-

piero w 3 minucie, po strzale Adama Laskowskiego. Dziesięć minut później miejscowi prowadzili 4:3 i mieli nawet szansę tę przewagę powiększyć, ale wtedy Mateusz Chabior nie wykorzystał rzutu karnego. Napędziło to, niestety, ekipę gości, która wrzuciła wyższy bieg, poprawiła skuteczność i w 20 minucie odjechała aż na 10:5. Strzelecką zapaść gospodarze przerwali dopiero po sześciu minutach, lecz na skuteczną pogoń za Piotrkowianinem było już zbyt późno. Po udanej końcówce Zepter KPR zmniejszył tylko rozmiary porażki w pierwszej połowie do trzech „oczek”.

W drugiej części odbywającego się w Arenie spotkania gra nadal była bardzo wyrówna-

na, z następującymi po sobie trafieniami z obu stron. Ambitni zawodnicy trenera Michała Prątnickiego bardzo chcieli zbliżyć się do rywala, ten jednak długo utrzymywał niewielki, acz w miarę bezpieczny dystans. Wreszcie jednak KPR dopiął swego i serii celnych strzałów na bramkę drużyny z Piotrkowa Try-

bunalskiego, przy skutecznej obronie własnej, dziesięć minut przed końcem meczu gospodarze wyrównali. Co więcej, niedługo później mieli nawet szansę odskoczenia na dwa gole. Za sprawą dobrej postawy golkipera gości tak się jednak nie stało. Natomiast jego koledzy z pola wykorzystali nieskuteczność w ataku gospodarzy i na finiszu rywalizacji wyszli na prowadzenie, którego nie oddali już do końca wygranego dwoma golami meczu.

W ósmej serii rozgrywek ORLEN Superligi legionowian czeka arcytrudny wyjazd do Puław, gdzie w sobotę (7 października) zmierzą się z tamtejszymi, zajmującymi aktualnie czwartą pozycję Azotami. Początek spotkania o godz. 16.00.

Aldo

Zepter KPR Legionowo – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski

21:23 (10:13)

KPR: Szałkucki (27%), Zacharski - Wołowiec 7, Lewandowski 4, Chabior 3, Laskowski 2, Pawelec 1, Fąfara 1, Brinovec 1, Brzeziński 1, Ciok 1, Adamczyk, Tylutki, Kostro, Klapka.

Piotrkowianin: Kot (44%), Chmurski - Swat 5, Doniecki 4, Myszkiwicz 3, Mosiołek 3, Szopa 3, Stolarski 2, Wawrzyniak 2, Kowalski 1, Wadowski, Krajewski, Filipowicz, Matyjasik, Pożarek.

Porażka w końcówce

Wyniki meczów Legionovii Legionowo w tym sezonie to istny rollercoaster. Zwycięstwa przeplatają się z porażkami. Tyle że tych ostatnich ciągle, niestety, jest więcej. W minionej kolejce legionowianie ponieśli kolejną z nich - już siódmą w tym sezonie. W piątek przegrali na wyjeździe 1:2 z ekipą GKS Wiekielec, tracąc szansę na remis po rzucie karnym podyktowanym w końcówce spotkania.

Gra piłkarzy Legionovii od początku rozgrywek, delikatnie mówiąc, nie zachwyca. Na dziesięć spotkań legionowianie wygrali tylko trzy i aż sie-

dem przegrali. To sprawiło, że w tej chwili zajmują w tabeli miejsce tuż nad strefą spadkową. Ich piątkowy rywal w tym sezonie formą również

nie imponuje, bo przed meczem obu drużyn GKS był jedynasty, a Legionovia trzynasta w całej stawce. Zapowiadało się więc wyrównane starcie, które legionowianom mogło dać kolejne, tak bardzo im potrzebne ligowe punkty. Pierwsza połowa meczu była dość wyrównana i patrząc na prawie cały jej przebieg, trudno było wskazać drużynę lepszą. Tak przynajmniej to wyglądało do 42 minuty, bo wtedy właśnie Oskar Korzycki wykorzystał celne dośrodkowanie w pole karne i z bliskiej odległości pokonał bramkarza Legionovii.



fot. arch.

Do szatni gospodarze schodzili więc z jednobramkowym prowadzeniem.

Po zmianie stron podopieczni trenera Broniszewskiego starali się odrobić tę niewielką



Amelia w złocie

W ostatnią niedzielę września Amelia Mikołajczyk, reprezentantka klubu UKS Delfin Legionowo, wzięła udział w przeprowadzonych na 25-metrowym basenie Międzypokoleniowych Zawodach w Pływaniu, będących zarazem Mistrzostwami Miasta Kutno. I spisała się tam na medal(e)!

Młoda podopieczna trenerów Rafała oraz Michała Perła wystartowała podczas zawodów w Kutnie w dwóch konkurencjach: na 50 m stylem dowolnym i na 50 m stylem klasycznym. Z perspektywy osiągniętych przez nią tam sukcesów okazała się to optymalna decyzja. W tej pierwszej konkurencji Amelia Mikołajczyk poprawiła bowiem swój rekord życiowy i z wynikiem 32,61 s zdobyła złoty medal. Na dokład-

Aldo

kę, pływając już „klasykiem”, utalentowana zawodniczka UKS Delfin Legionowo również zaprezentowała się z bardzo dobrej strony i po raz drugi podczas kutnowskiej imprezy – tym razem z rezultatem 43,79 s – stanęła na najwyższym stopniu podium. Nic dziwnego, że legionowska ekipa wracała do domu w doskonałych nastrojach – bo lepiej być już po prostu nie mogło!

prowadził do wyrównania. Niestety, Legionovia długo się tym remisem nie cieszyła. Już dwie minuty później, za faul w jedynastce legionowian, sędzia poddyktował rzut karny dla GKS-u. Na bramkę na 2:1 zamienił go Michał Jankowski, ustalając tym samym wynik spotkania.

W następnej kolejce Legionovia zagra u siebie z obecnym liderem tabeli, Lechią Tomaszów Mazowiecki. Spotkanie to zostanie rozegrane w sobotę 7 października o godzinie 15.00.

Elph

Mały sport, wielkie forum

W zamyśle jego organizatorów Europejskie Forum Regionalnego Sportu miało być platformą do rozmów na temat prosportowych działań w wydaniu mniejszych miast i miejscowości. Miało być i było. Czwartkowe wydanie przyciągnęło do Areny Legionowo ponad tysiąc działaczy, trenerów i samorządowców z różnych regionów kraju.



– My, jako Fundacja na rzecz Rozwoju Polskiego Sportu, działamy na poziomie lokalnym. Współpracujemy z wieloma klubami regionalnymi, w mniejszych miejscowościach, i dostrzegamy, że tak naprawdę nie ma dla nich platformy do dyskusji. W Polsce odbywają się różne wydarzenia, kongresy sportowe, ale tam mówi się o sporcie zawodowym, o topowych ligach i klubach, ale nie ma przestrzeni dla małych klubów. A my tutaj chcemy połączyć trzy światy: świat klubów sportowych, lokalnego biznesu i samorządu – mówi Przemysław Popek, prezes zarządu Fundacji

na rzecz Rozwoju Polskiego Sportu. Zaś Michał Kобрzyński, kierownik Areny Legionowo, dodaje: – Na przestrzeni lat gościliśmy tu wielu znakomych sportowców, wiele fantastycznych wydarzeń, ale takie jak to dzisiejsze forum, to dla nas novum. Oczywiście bardzo chętnie zaangażowaliśmy się we współorganizację tego wydarzenia. Myślę, że przyniesie ono mnóstwo korzyści, jeżeli chodzi o współpracę na linii samorząd – kluby sportowe, czy też rozwój regionalnego sportu, także na terenie Legionowa i powiatu. Przyjechało mnóstwo znakomych gości, ciekawych

mówców i myślę, że każdy, kto tu przyszedł, wyniesie stąd coś pozytywnego.

Służyły do tego ciekawe wykłady oraz prezentacje, prowadzone zarówno w głównej części hali, jak i w jej sali konferencyjnej. Przez cały dzień odbywały się też debaty z udziałem kilkudziesięciu ekspertów, a także animatorów lokalnego sportu. Co ważne, miastogospodarz Forum nie musiał mieć i nie miało wobec nich żadnych kompleksów. – My ze sportem jesteśmy związani właściwie od początku, bo

Legionów Józefa Piłsudskiego, a zrodziła się na Wołyniu, gdzie podczas I wojny światowej stał front, dokładnie w tym samym miejscu, gdzie warszawska Legia. I od początku samorządu stawiamy na sport. Mamy zespół piłki ręcznej w superlidze, drużynę siatkówki w I lidze, a ta hala naprawdę drży w posadach na każdym meczu i przeżywamy tutaj olbrzymie emocje sportowe – zapewniał gości imprezy Piotr Zadrozny, zastępca prezydenta Legionowa. – My, jako samorząd województwa mazowieckiego, bardzo mocno wspieramy sport, różnymi programami i na różne inwestycje. Jeżdżąc po Mazowszu, widać to w każdej gminie. Ja się bardzo cieszę, że dzisiejsze wydarzenie odbywa się właśnie w Legionowie, a więc dla nas, mieszkańców Legionowa, w stolicy naszego sportu – dodała Anna Brzezińska, radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego.

Nie jest tajemnicą, że największą przeszkodą w rozwoju „małego” sportu były i są pieniądze. Dlatego właśnie jeden z głównych wątków Forum dotyczył lepszej współpracy klubów oraz przedsiębiorców. Takiej, z której obie strony czerpałyby wymierne korzyści. – Oczywiście podstawowe problemy dotyczą finansowania. Ale są też problemy z profesjonalizacją klubów, bo one często potrafią awansować na wyższy poziom, ale już zbudować się organizacyjnie mają problem. I to są takie dwa główne aspekty. Potrzeba dużo edukacji zarówno po stronie klubów sportowych, które muszą nauczyć się tworzyć ofertę dla lokalnego biznesu, ale też lokalny biznes musi nauczyć się korzystać z tego narzędzia promocji, jakim są kluby sportowe – uważa Prze-



mysław Popek. – Jak dobrze by klub w swoim mniemaniu nie funkcjonował, zawsze jest przestrzeń do tego, by poprawiać, udoskonalać i zwiększać wydajność swoich działań i poprawiać funkcjonowanie klubu. Ale też samorządów, bo my, ludzie związani ze sportem i działający na rzecz klubów i osób pragnących uprawiać sport, cały czas się uczymy. A wymiana doświadczeń z innymi gminami jest bardzo wartościowa i na pewno przyniesie wymierne korzyści, jeżeli chodzi o funkcjonowanie klubów, organizowanie imprez, czy też optymalne wykorzystanie obiektów sportowych – wtóruje prezesowi FnRRPS Michał Kобрzyński.

Niezależnie od kwestii sponsoringu, dużą popularnością cieszyły się panele eksperckie, w trakcie których mówiono o edukacji sportowej dzieci i młodzieży czy też wyzwaniach i barierach związanych z aktywnością osób z niepełnosprawnościami. W opinii większości specjalistów jest tu jeszcze wiele do zrobienia. – Mieliliśmy zastój w czasie i tuż po pandemii. Było sporo obaw, pojawiały się raporty, które z niepokojem wskazywały, że może być ciężko z tym powrotem do uprawiania sportu.

Ale ja dostrzegam zupełnie odwrotną tendencję: młodzież garnie się do uprawiania sportu, a kluby z różnych dyscyplin przeżywają drugą młodość. My, samorządowcy, powinniśmy robić wszystko, co w naszej mocy, aby dawać mieszkańcom taką możliwość – podkreśla kierownik Areny. – Liczymy przed wszystkim na wywołanie dyskusji wokół regionalnego sportu. Oczywiście taką jedną konferencją my nie zbawimy świata, ale zwrócimy na ten sport uwagę. Chociażby przez obecność tutaj polityków, samorządowców, ale też mediów, które na co dzień o lokalnym sporcie nie mówią tak dużo – liczy Przemysław Popek.

Organizatorzy przygotowano z rozmachem Europejskie Forum Regionalnego Sportu mają nadzieję, że z czasem zmieni się to na lepsze. Także za sprawą poparcia wpływowych instytucjonalnych mecenasów. Honorowy patronat nad Europejskim Forum Regionalnego Sportu objęli bowiem: Ministerstwo Sportu i Turystyki, Marszałek Województwa Mazowieckiego, Starosta Legionowski, Prezydent Miasta Legionowo oraz Związek Miast Polskich.

Wonder

Cztery drużyny, jeden punkt

Za nami dziesiąta kolejka w czwartej lidze i ósma w lidze okręgowej. Sokół Serock poniósł porażkę w kolejnym, ósmym już meczu. Swoje spotkania przegrali też Madziar Nieporęt i Dąb Wieliszew, który ciągle jest bez punktu. Z kolei Legionovia II Legionowo podzieliła się punktami z rywalem.

Sokół Serock uległ na wyjeździe 0:3 Wiśle II Płock, Legionovia II, również w meczu wyjazdowym, zremisowała 3:3 z Deltą Warszawa, natomiast Madziar Nieporęt przegrał u siebie 1:2 z MKS Po-

lonią Warszawa. Najgorzej w miniony weekend zaprezentował się wieliszewski Dąb, który na własnym boisku został zdeklasowany przez lidera tabeli KS Łomianki, przegrywając z nim aż 1:10!

W następnej kolejce Sokół Serock zagra u siebie z Marcovią Marki. Legionovia II Legionowo na własnym boisku podejmie Promnika Łaskarzew, Madziar Nieporęt zagra na wyjeździe z KS Halinów,

a Dąb Wieliszew, również w meczu wyjazdowym, zmierzy się ze Świttem II Nowy Dwór Mazowiecki.

Zig



foto. arch.

Balon napełniony historią

Kto jak kto, ale miejscy muzealnicy o wyjątkowo doniosłych rocznicach pamiętają zawsze. Kiedy więc nadarzyła się taka naprawdę odłotowa, postanowili godnie ją uczcić. I z tej okazji w drugą niedzielę września zaprosili legionowian do swej głównej siedziby przy ul. Mickiewicza, aby tam wspólnie z nimi historycznie wzbić się w przestworza.

– Dzisiaj spotykamy się z okazji 90. rocznicy pierwszego zwycięstwa polskich baloniarzy w zawodach o Puchar Gordona Bennetta, które to zwycięstwo miało miejsce w dniach 1-2 września 1933 roku, w zawodach, które rozpoczęły się w Chicago. I nasza załoga, Hynek i Burzyński, na balonie „Kościszko”, po raz pierwszy wygrali wtedy ten puchar dla Polski. I to pierwsze z trzech kolejnych zwycięstw, które zapewniły Polsce ten puchar na własność – przypomina Rafał Degiel z Muzeum Historycznego w Legionowie. W roku 1933 i w następnym zawody gościły w Warszawie i tam również, jak wspomniano, polska zało-



tów balonowych, ale też w samych Stanach Zjednoczonych, gdzie okazało się, że nasi baloniarze mają spore grono kibiców wśród amerykańskiej Polonii, której Chicago było w tym czas dużym ośrodkiem. Natomiast w Polsce błyskawicz-

a miejscowe zakłady uznają marką w świecie balonowym.

W tym miejscu ludziom mniej z nim obeznanym, a tych jest przecież większość, warto wyjaśnić, na czym polegała rywalizacja podniebnych sportowców. – Balony musiały osiągnąć jak największą odległość w linii prostej od punktu startu. Czyli nie liczyło się to, kto przeleciał największą odległość, na przykład zygzakując, lecz musiał to być największa odległość w linii prostej – tłumaczy Rafał Degiel. Choć laikom wydaje się, że balon właściwie leci tam, gdzie chce, tak jest inaczej. Rola jego pilotów była i pozostaje decydująca. A do opanowania Polacy mieli wtedy obiekt ważący przeszło 1300 kg, z czego ponad połowę stanowił sam balast, a dodatkowe 300 kg ważyły radiostacja, butle i aparaty tlenowe. Przy czym, gdy już były puste, w celu zmniejszenia masy balonu załoga wyrzucała je za burtę. – Oni oceniali, na jakiej wysokości warto lecieć i gdzie wieją wiatry, bo na różnych wysokościach wieją one w różnych kierunkach. I oni oceniali, która z nich i z jakim wiatrem będzie najbardziej korzystna. Startując w Chicago, nasi baloniarze nie wzniesli się od razu na zbyt dużą wysokość, tylko przez pewien czas lecieli na wysokości około 50 m, bo stwierdzili, że wiatr jest tam bardziej korzystny i poniesie ich bardziej na północny wschód niż na wschód, gdzie wylądowaliby zaraz nad Atlantykiem i musieliby zakończyć rywalizację. Natomiast

dzięki temu, że wiatry zniosły ich nad Kanadę, mieli tam możliwość przebycia znacznie większej odległości, niemalże wzdłuż wybrzeża, a nie w stronę wybrzeża – dodaje autor niedzielnego wykładu.

Zwyciężając pierwszy raz w Pucharze Gordona Bennetta, Hynek i Burzyński przez blisko 40 godzin przelecieli ponad 1300 km. W tym czasie wzlcieli aż na wysokość 6 km, gdzie było już tak mroźno, że kawa zamarzała im nawet w termosach. W krytycznym momencie, gdy musieli szybko wznieść się, aby uciec przed burzą, dzielni Polacy pozbyli się nawet radiostacji, a przydałyby im się ona niedługo później, kiedy zdezorientowani wylądowali w kanadyjskiej puszczy. Przez kolejnych pięć dni przedzierali się przez nią do najbliższego miasteczka i dopiero wtedy świat usłyszał o ich zwycięstwie. Gdy tam dotarli, wycieńczeni i głodni, mieli przy sobie tylko kilka pomarańczy.

Nic dziwnego, że wspominając to wydarzenie, lecz także dwie inne rocznice, do prelekcji muzealnicy dołożyli też specjalną plenerową ekspozycję. – Wystawa jest poświęcona przede wszystkim polskim zwycięstwom w zawodach o Puchar Gordona Bennetta. Także tym, o których mało kto już pamięta, na przykład z 1983 roku, kiedy piloci Stefan Makné i Ireneusz Cieślak wygrali na balonie „Polonez”, uszytym w legionowskich zakładach Aviotex. Pokazujemy również ostatni polski zwycięski lot z 2018 roku, który odbył się w Szwajcarii. Zwyciężyli wtedy Jacek Bogdański i Mateusz Rękas. Gościliśmy ich w muzeum i podpisali się oni też na wniosku o upamiętnienie w Legionowie Zbigniewa Burzyńskiego. W związku z tym ta ulica została jakiś czas temu nadana – mówi dr hab. Jacek Szczepański, dyr. Muzeum Historycznego w Legionowie. Wystawa na muzealnym ogrodzeniu upamiętnia też 65. rocznicę tragicznej śmierci wspomnianego już Franciszka Hynka – jednego z pilotów balonowych, którego dokonania rozślawiły w świecie Polskę, i Legionowo.

Waldek Siwczyński



ga okazała się najlepsza. Załoga, warto pamiętać, z Legionowa i na pochodzącym stąd balonie. Kolejny triumf w Pucharze Gordona Bennetta, też na legionowskim sprzęcie – zaliczyli w 1938 roku piloci z Torunia. Rok później, we wrześniu, rywalizacja najlepszych baloniarzy miała odbyć się we Lwowie. Ale jak wiadomo, na niebie zaroilo się wówczas od całkiem innych statków powietrznych...

Tak czy inaczej, pucharowe sukcesy Franciszka Hynka i Zbigniewa Burzyńskiego odbyły się w kraju, i nie tylko w nim, bardzo szerokim echem. – Polska była wtedy głodna takich międzynarodowych sukcesów i to zwycięstwo miało jakby dwa aspekty. Raz, że tutaj w Polsce, dla kibiców i sympatyków spor-

nie stali się oni kimś w rodzaju celebrytów. Witani tłumnie po przylocie, stali się nagle bardzo popularni i można by porównać ich do dzisiejszych celebrytów, tylko że oni mieli faktycznie potężne zasługi sportowe – zaznacza legionowski historyk. Zwycięstwa polskich pilotów, co zrozumiałe, wyrobiły też markę legionowskim zakładom balonowym. – Już w Chicago naszymi balonami interesował się prof. Piccard, który później wrócił do Legionowa, żeby zaproponować budowę „Gwiazdy Polski”, czyli największego w tamtym czasie balonu stratosferycznego na świecie. Na pewno te kolejne zwycięstwa miały charakter promocyjny i rozślawiały Polskę, ale też Legionowo. Dzięki nim Legionowo stawało się znane na świecie,



JADWISIN Szkoła Podstawowa, 7.10., godz. 13.00

Święto Latawca pod hasłem „Podróż dookoła świata”. W programie: konkurs puszczania latawców, stoisko gastronomiczne, słodka kawiarenka – popcorn i wata cukrowa, dmuchańce, malowanie twarzy, warkoczki.

BIAŁOBRZEGI teren Szkoły Podstawowej, 7.10, godz. 14.00

Piknik Sołecki. W programie: wystawa obrazów Elwiry Nowakowskiej, wystawa koła wędkarskiego nr 30 Białobrzegi, konkursy z nagrodami, dmuchańce, animacje, wata cukrowa, popcorn, grill.

LEGIONOWO Poczta, 7.10, godz. 15.00-21.00

Noc Bibliotek, Absurdalna Noc w Bibliotece. Program: 15.00-21.00 escape room „Był klucz i nie ma klucza” i konkurs dla najszybszych (obowiązują zapisy), 16.00 Strugolaki – spektakl i warsztaty dla dzieci w wieku 5+ (wstęp wolny), 16.00-19.00 „Chindogu. Absurdalne wynalazki i inne ulepszczone życia codziennego” – warsztaty z Edytą Ołdak (I grupa godz. 16.00, II grupa godz. 17.30, wiek 6-10 lat, zapisy), 16.00-21.00 absurdalne otwarte warsztaty dla każdego (wstęp wolny), 18.00 pokaz filmu „Dom Gucci” (wstęp wolny), 18.00-21.00 fotobudka 360 stopni (wstęp wolny), 18.00 „Moja mama Gorylica” film dla dzieci w wieku 5+, 75 min. (wstęp wolny), 19.00-21.00 absurdalna gra terenowa (wstęp wolny), 19.30 „Pamiętniki Tatusia Muminka” film dla małych i naprawdę dużych dzieci, 75 min. (wstęp wolny). Ponadto dla wszystkich: absurdalne wypożyczenie w godz. 16.00-21.00 i wyklejanki Szymborskiej. Zapisy są przyjmowane mailowo pod adresem: zapisy@bibliotekalegionowo.pl.

SEROCK Biblioteka Publiczna Centrum Kultury i Czytelnictwa, 7.10, godz. 16.00-21.00

Noc Bibliotek „Absurd nie czytać”. W programie: 16.00 – wspólne czytanie bajek Aleksandra Fredry, 17.00 – warsztaty plastyczne, animacje, 18.30 – projekcja filmu „Pamiętniki Tatusia Muminka”.

LEGIONOWO sala widowiskowa ratusza, 7.10, godz. 17.00

Koncert piosenek Edith Piaff „Nie żal mi” w wykonaniu Anny Sroki-Hryń z zespołem, z okazji 25-lecia Samorządu Województwa Mazowieckiego.

LEGIONOWO filia MOK ul. Targowa 65, 8.10, godz. 12.00

Inauguracja Mazowieckiego Jazz Jam Legionowo. Koncert duetu jazzowego Bogdan Hołownia i Wojciech Pulcyn oraz wystawa malarstwa Iwony Krzywkowskiej pt. „Dobre duchy”. Program koncertu: „Miłość Ci wszystko wybaczy” – H. Wars, „Już nie zapomnisz mnie” – H. Wars, „Panie Janie” – H. Wars, „Nic o Tobie nie wiem” – H. Wars, „Już taki jestem zimny drań” – H. Wars, „Ballad for Bert” – K. Kosma, „Kto usta Twe całował” – H. Wars, „Autumn leaves” – J. Kosma. Wstęp wolny.

NIEPORĘT GOK ul. Dworcowa 9a, 8.10, godz. 16.00

„Na wodach dalekich i bliskich” – wernisaż wystawy malarstwa akwarelowego Jolanty Drozd i Barbary Gałczyńskiej.